Nr 86. **Kraków, Piątek 23 Lutego 1912.** **Rok XXXI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
„ innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O prezesurę Koła polskiego.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Wiedeń, 23 lutego.

Wczoraj przyjechał do Wiednia namiestnik Bobrzyński i konferuje z bawiącemi w Wiedniu posłami polskimi w sprawie prezesury Koła. Konserwatyści wychodzą tym razem zupełnie z kombinacyj; żaden kandydat z grupy konserwatywnej na prezesa Koła nie wchodzi w rachubę. Z tego powodu na pierwszym planie stoją kandydatury demokratyczne, a w szczególności kandydatura posła Lea.

Wiedeń, 23 lutego.

„Slav. Corresp." zajmuje się sprawą wyboru prezesa Koła polskiego i otrzymuje, jak twierdzi ze strony autentycznej, następującą informacyę:

Nominacya Bilińskiego ministrem wspólnego skarbu, stawia Koło wobec przykrej konieczności przedsięwzięcia po 7 miesiącach wyboru nowego prezesa. Będzie to trzeci wybór prezesa w przeciągu czasu nieco dłuższego, jak rok. — Objęcie stanowiska prezesa Koła polskiego przez Bilińskiego, oznaczało nietylko zakończenie starć wewnętrznych i konsolidacyę klubu, lecz także i stałość w kierunku polityki delegacyi polskiej w Radzie państwa. Powtórzenie epizodu z Łazarskim jest rzeczą niemożliwą. Z drugiej strony oznaczałoby to nieznajomość stosunków w Kole polskiem, gdyby wybór Abrahamowicza lub Korytowskiego na prezesa Koła uważano za możliwy. Biliński musiał się wyrzec wszelkiej przynależności partyjnej do konserwatystów, zanim mógł być wybrany na prezesa. Jest wykluczonem wobec słabości konserwatystów, aby prezesem Koła mógł być wybrany znowu konserwatysta. Ludowcy, demokraci i wszechpolacy tworzą większość w Kole i mogą każdą kandydaturę konserwatywną odrzucić. Wskazują też na to, że namiestnik i marszałek Galicyi oraz minister skarbu i wspólny minister skarbu są konserwatystami. Polska partya ludowa ma ze swego łona ministra dla Galicyi, a demokraci tylko wiceprezydenturę Izby posłów. Im więc należy się stanowisko prezesa Koła. Wchodzą tu w rachubę dwaj demokraci, Leo i German.

Po nominacyi Bilińskiego.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń. Dr Biliński formalnie prowadzić będzie agendy Koła polskiego aż do zebrania się Koła w dniu 4 marca. Na tem plenarnem posiedzeniu Koła dr Biliński chce się pożegnać z Kołem, poczem dopiero złoży mandat poselski.

Wiedeń. Nominacya dra Bilińskiego na ministra wspólnego skarbu była — jak się okazuje — niespodzianką i dla niego samego. „N. Wiener Tagblt" pisze w tej sprawie:

W ubiegłą sobotę otrzymał dr Biliński wiadomość, że w niedzielę ma się zjawić u cesarza na audyencyi. Na tej audyencyi dopiero dowiedział się, że jest kandydatem cesarza na stanowisko po Burianie. Wszyscy, którzy kiedykolwiek znaleźli się w takiej sytuacyi, wiedzą doskonale, że cesarz wypowiada swoje życzenia w sposób tak stanowczy, że wyklucza odmowę, albo nawet prośbę o czas do namysłu. Cesarz w takich wypadkach lubi załatwiać sprawę odrazu. Więc też i dr Biliński nie miał nawet czasu, aby się porozumieć nawet ze swymi najbliższymi politycznymi przyjaciółmi. We wtorek sprawa była już ostatecznie załatwioną.

Prawdopodobnie — pisze dalej wspomniany dziennik — nie łatwo przyjdzie p. Bilińskiemu wyrzec się życia parlamentarnego. Że dla niego środowisko parlamentarne, że dlań do pewnego stopnia powietrze parlamentarne jest potrzebą konieczną, to okazało się w czasach, kiedy był gubernatorem banku austro-węgierskiego. Już wtedy można było powiedzieć, że jednym uchem słucha tego, co się dzieje w Izbie posłów. Jednak — odpowiedzieć cesarzowi: Nie! — to się jeszcze nie zdarzyło. Warto przypomnieć w tej sprawie epizod z dawnych czasów. Kiedy znanemu z szorstkości ministrowi sprawiedliwości Herbstowi jego polityczni przyjaciele robili w podobnym wypadku wyrzuty, odpowiedział: Ależ cesarzowi niczego odmówić nie można.

Praga. Czeska prasa zwraca uwagę, że wskutek nominacyi dra Bilińskiego wspólnym ministrem skarbu, monopol finansowy całej Austryi znajduje się obecnie w rękach Polaków. Ten monopol, twierdzi czeska prasa, spotka się z opozycyą Czechów i Niemców.

Czesi godności tej Polakom nie zazdroszczą, ubolewają jednak, że w polityce jeszcze tak daleko nie postąpili, aby i Czesi na tak odpowiedzialne stanowisko byli powoływani.

Pierwsze kroki hr. Berchtolda.

(*Tel. „Nowej Reformy"*).

Wiedeń. Depesze, wymienione między nowym ministrem spraw zagranicznych hr. Berchtoldem a Kokowcewem, wywołały sensacyę. Telegram Kokowcewa do hr. Berchtolda opiewał:

„W... ...ę się, że przyjąłeś pan sta... ...aw zagranicznych, powołany ... Czerpiąc upoważnienie z ... ...ów proszę o przyjęcie przy tej sposobności szczerych gratulacyj i najlepszych życzeń i proszę wierzyć, że wiadomość o pańskiej nominacyi przejęła mnie szczególnem zadowoleniem. Jestem pewien, że usiłowania pańskie skierują się ku temu, aby wspólna akcya naszych rządów dla zachowania pokoju stała się jeszcze wydatniejszą".

Odpowiedź hr. Berchtolda brzmiała jak następuje:

„W odczuciu sympatycznych słów, jakie pan raczyłeś mi nadesłać z okazyi nominacyi mojej na stanowisko ministra spraw zagranicznych, wypowiadam najszczersze życzenie, aby wysiłki obu rządów, natchnionych uczuciami wybitnie pokojowemi posłużyły do zacieśnienia i rozwoju stosunków między dwoma sąsiednimi i zaprzyjaźnionymi krajami".

Minister spraw zagranicznych rosyjskich, hr. Sazonow nadesłał depeszę: „Proszę przyjąć gratulacye i najserdeczniejsze życzenia". Hr. Berchtold odpowiedział telegramem następującym:

„Mile ujęty sympatycznemi życzeniami, jakie pan był tak dobry mi wyrazić, jestem szczęśliwy ze sposobności nawiązania wybornych dawniejszych stosunków, które pozostawiły mi jak najlepsze wspomnienia".

Wiedeń. Hr. Berchtold, który ma wkrótce udać się do Berlina i Rzymu, pojedzie też do Petersburga.

Pogrzeb hr. Aehrenthala.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 23 lutego.

Wczoraj po południu odbył się pogrzeb b. ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala z nadzwyczajnym przepychem dworskim przy bardzo licznym udziale publiczności. Program obrzędu pogrzebowego, urządzonego na koszt dworu, był ułożony według ceremoniału dworskiego, przez departament dworskiego ceremoniału. Na placu przed pałacem ministerstwa spraw zagranicznych zajęło miejsce kilka tysięcy osób, tak samo przed kościołem św. Michała. Również w ulicach, prowadzących od kościoła na dworzec kolei półn., utworzyła publiczność gęsty szpaler.

Zwłoki były wystawione w wielkiej sali ministerstwa spraw zagranicznych od niedzieli gdzie odwiedziło je kilka tysięcy osób. Tu dokonał pokropienia zwłok biskup Wielkiego Waradynu hr. Szechenyi, kuzyn zmarłego. — O godz. 2½ lokaje dworscy zdjęli trumnę z katafalku i umieścili ją na rydwanie żałobnym, zaprzężonym w 6 koni dworskich. Na przedzie pochodu żałobnego jeździec dworski oraz dwaj jeźdzcy z latarniami. Obok rydwanu kroczyło 8 lokai dworskich i 12 funkcyonaryuszy domowej służby dworskiej, wszyscy z płonącymi pochodniami, ozdobionemi herbami hrabiego.

Za rydwanem żałobnym postępowali urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych. Pochód poruszał się z Ballhausplatzu przez Schouflergasse do kościoła św. Michała. Kościół przybrany był czarną draperyą z herbami hrabiego. Po obu stronach środkowej nawy ustawiła się kompania piechoty przybocznej gwardyi, tworząc szpaler.

W kościele zjawili się arcyks. Franciszek Ferdynand w zastępstwie cesarza, ambasador Herrera jako specyalny poseł króla Alfonsa, bawiący w Wiedniu arcyksiążęta i arcyksiężniczki, ks. Kumberlandzki i ks. brunświcko-luneburgski, wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego, minister spraw zagr. hr. Berchtold, prezydent ministrów hr. Stürgkh z wszystkimi członkami gabinetu, węg. prezydent ministrów hr. Khuen Hedervary z ministrami Zichym i Serenyim, wspólny minister skarbu dr Leon Biliński, minister wojny Auffenberg, prezydent Izby posłów Sylvester z wiceprez. Juklem i licznymi posłami, prezydent Sejmu węgierskiego Navay z deputacyą około 40 posłów do Sejmu węgierskiego, prezydent Izby panów Windischgraetz z wiceprezydentami i licznymi członkami Izby panów, prezydent węg. Izby magnatów starszy marszałek dworu hr. Zichy z deputacyą węg. Izby magnatów, prezydya delegacyi, kapitanowie gwardyi, dygnitarze dworscy, tajni radcy, szambelani i paziowie, generalicya, damy pałacowe, korpus oficerski, namiestnik Dolnej Austryi bar. Bienerth, prezydent policyi, burmistrz Wiednia z wiceburmistrzami i wielu innych.

Gdy trumnę wniesiono do kościoła, nastąpiło pokropienie zwłok. Następnie zaniesiono trumnę do presbyterium. Śpiewacy dworscy odśpiewali „libera", poczem kardynał arcyb. dr Nagel dokonał ponownego pokropienia zwłok. Po odśpiewaniu chorału żałobnego przez śpiewaków dworskich, wyniesiono trumnę z kościoła i umieszczono na rydwanie. Pochód żałobny ruszył ulicami, przepełnionemi publicznością przez Ringstrasse. Na placu Schwarzenberga pochód rozwiązał się. Najbliższa rodzina udała się za trumną w powozach na dworzec kolei północnej, skąd zwłoki wieczorem odwieziono do Doxau, gdzie dzisiaj nastąpi złożenie zwłok na wieczny spoczynek.

Krytyczna sytuacya na Węgrzech.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Budapeszt. Partya Justha rozpoczęła nadzwyczaj ostrą kampanię przeciw partyi Kossutha, a specyalnie przeciw Kossuthowi za zawarcie kompromisu z rządem. W łonie partyi Kossutha panuje również z tego powodu pewien rozłam, albowiem część partyi jest za dalszą obstrukcyą.

Justh rozlepił w okręgu wyborczym Kossutha plakaty, w których ostro atakuje Kossutha, zarzucając mu zdradę. — Partya socyalistyczna zwalcza również Kossutha i grozi jednodniowym strajkiem z powodu przewlekania reformy wyborczej.

Khuen dziś wygłosi mowę, która ma zawierać wszystkie koncesye, jakie rząd przyznaje partyi Kossutha za zaniechanie obstrukcyi. — Gdyby partya Justha dalej obstruowała, w takim razie hr. Khuen zdecydowany jest Sejm węgierski w najbliższych tygodniach rozwiązać. Z tego też powodu termin zwołania delegacyj nie jest jeszcze pewny. W każdym razie delegacye zbiorą się przed kwietniem.

Spalenie chorągwi węgierskiej.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Raguza. Wczoraj po zwykłym obchodzie zapustnym odśpiewano chorwacki hymn narodowy. Podczas tej pieśni nagle odezwały się okrzyki „precz z banem", „precz z węgierskim prezydentem ministrów". Jedna grupa demonstrantów spaliła węgierską chorągiew. Żandarmerya i policya natychmiast wkroczyły i zapobiegły dalszym demonstracyom.

Sarajewo. Z Travnika donoszą, że odbyły się tam wczoraj demonstracye przeciw Węgrom, w czasie których spalono sztandar węgierski.

Międzynarodowy strajk.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Londyn. Jak donoszą, międzynarodowy komitek robotników węglowych, który tu obradował, zgodził się na to, że w razie wybuchu strajku w Anglii należy przedsięwziąć międzynarodową akcyę. Bliższe warunki nie zostały ogłoszone.

Berlin. Z Bochum donoszą, że wśród górników w Niemczech objawia się również ruch, celem rozpoczęcia strajku równocześnie ze strajkiem w Anglii. Górnicy niemieccy domagają się 8-godzinnego dnia pracy i podwyższenia płac.

Anglia a Niemcy.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Berlin. Mimo półurzędowego zaprzeczenia, uważają wiadomość „Lokal-Anzeigera" o rokowaniach niemiecko angielskich za prawdziwą i wskazują na wczorajszy artykuł londyńskiego „Daily Tel.", w którym również zaznaczono znaczne zbliżenie między Niemcami a Anglią w czasie toczących się obecnie rokowań.

Berlin. Sekretarz kolonij niemieckich Sols udaje się w najbliższym czasie do niemieckiej Afryki południowej. Podróż ta stoi z związku z toczącemi się rokowaniami z Anglią. Chodzi o połączenie kolejowe Transvaalu z niemieckiemi posiadłościami w Afryce i o odstąpienie Niemcom zatoki Wielorybiej.

Obrady Dumy.

(*Tel. „N. Reformy".*)

Kasso o represyach szkolnych. — Sprawy skarbowe.

Petersburg. W Dumie odpowiedział minister oświaty Kasso na interpelacyę opozycyi w sprawie wydalenia sprawców niepokojów uniwersyteckich z uniwersytetów, oraz w sprawie prowizorycznego zakazu zgromadzeń studenckich w uniwersytetach. Oświadczył on, że Rada ministeryalna jest zdania, iż prywatne zgromadzenia studentów dopuszczalne są tylko w celach akademickich, pod czem jednakże nie można rozumieć zamiaru proklamowania strajku (Oklaski na prawicy). Gdyby nie zarządzenia, których chwycił się rząd, strajk studentów byłby wszędzie proklamowany jednogłośnie i wszystkie szkoły rosyjskie byłyby w ciągu ośmiu dni zamknięte. Ministra interpelowano — mówił Kasso — jakie zarządzenia zamierza wydać rząd, celem ponownego otwarcia szkół. Wobec tego oświadcza minister, że zarządzenia, wydane przez rząd, z pewnością były ostre, jednakże musiał się ich rząd chwycić w braku innych, lepszych. Rząd jest zdania, że przez to zaoszczędzi części studentów przerwy w studyach.

Minister zakończył, przedstawiając, że ministerstwo oświaty, mające bardzo wiele do czynienia, gotowe jest ciałom uniwersyteckim pozostawić rozstrzygnięcie co do dalszej nauki w uniwersytetach. Wypełnienie przez nie tego zadania uwolniłoby rząd od uciekania się do środków przymusowych.

Minister skarbu przedłożył Dumie projekt ustawy, wprowadzający osobny podatek wojskowy od osób, uwolnionych od obowiązku służby wojskowej.

Anglia a Persya.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Londyn. W Izbie gmin Grey oświadczył, że rząd nie chciał usunąć byłego szacha, że były szach nie może być wydalony, chyba pod pewnemi warunkami. Były szach za pośrednictwem konsula rosyjskiego otrzymał zawiadomienie, że jego sprawa jest beznadziejną i że lepiejby zrobił, gdyby kraj opuścił. — Następnie Grey wskazał na wspólne cele Rosyi i Anglii w Persyi i wystąpił przeciw temu, że wszystkie głosy przeciw Rosyi znajdują takie echo i że widocznie chodzi o prowokacyę Rosyi. Przyszłość nie jest wolną od trudności; nie jest łatwem utrzymać rząd perski i zapewnić przywrócenie porządku, to jest jednakże celem rządu angielskiego. — Następnie cofnięto zgłoszone poprawki.

Aneksya Tripolisu a parlament włoski.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Umotywowanie aneksyi. — Sprawa aneksyi w parlamencie. — Burzliwe owacye na cześć rządu i armii.

Rzym, 23 lutego.

Projekt ustawy, przedłożony wczoraj Izbie w sprawie parlamentarnego zatwierdzenia dekretu królewskiego z d. 5 listopada 1911, proklamującego zwierzchność Włoch w Tripolisie i Cyrenajce, zawiera obszerne umotywowanie. Przedstawia ono znane powody, jakie skłoniły Włochy do wystąpienia w Afryce północnej. Poczucie ludu — zaznaczono w projekcie — zwróciło się do tego stopnia przeciw pozostawieniu zwierzchności politycznej Turcyi w Tripolisie i Cyrenajce, iż zarządzenie mniej gruntowne od aneksyi nie byłoby już odpowiadało celowi. Przytaczane w tej mierze przez prasę zagraniczną przykłady są niestosowne. Również niestosownem jest powoływanie się na sprawę Cypru. Zresztą przy pozostawieniu zwierzchności Turcyi stosunki byłyby niejasne. N. p. wysyłanie posłów do parlamentu tworzyłoby specyalną trudność. Ten wzgląd był też miarodajnym, że natychmiast po zaprowadzeniu konstytucyi w Turcyi Austro-Węgry, zmuszone koniecznością, proklamowały aneksyę Bośni i Hercegowiny, mimo, że zwierzchność sułtana w tych prowincyach oznaczała mniejsze niebezpieczeństwo, gdyż mieszka w nich tylko ⅓ część ludności muzułmańskiej, podczas gdy w Libii ludność cała jest muzułmańską. To wskazuje, że dekret był koniecznym jako jedyny środek usunięcia powodu przyszłych konfliktów między Włochami a Turcyą.

Specyalne ustawy uregulują administracyę w Tripolisie i Cyrenajce przy pełnem poszanowaniu Islamu oraz słusznych interesów praw ludności tubylczej. Zaprowadzonem tam będzie bezstronne sądownictwo, oraz administracya cywilna, odpowiadająca narodowym i społecznym stosunkom. Naród włoski wziął na swe barki wielkie zadanie, a przez swe silne stanowisko pokazał, że pojmuje to zadanie. Temu stanowisku wszystkich klas społecznych odpowiada męstwo i bohaterstwo armii i floty włoskiej. Cel, jaki sobie Włochy wytknęły, będzie osiągniętym. Dla niego konieczną była aneksya obu prowincyi. Konieczność tę uznał naród i uznają ją zapewne i przedstawiciele narodu.

Rzym, 23 lutego.

Izba zebrała się wczoraj. Na porządku dziennym znajduje się projekt ustawy, udzielający zatwierdzenia parlamentarnego dekretowi królewskiemu z d. 5 listopada 1911 r. w sprawie proklamowania zwierzchności Włoch nad Tripolisem i Cyrenajką. — Trybuny przepełnione. Wśród publiczności wiele dam. Na galeryi zwraca uwagę trzech Arabów z Tripolisu studyujących w Rzymie. — Posłowie bardzo licznie zebrani, obecnych przeszło 450 deputowanych.

Wśród wielkiego naprężenia na sali wchodzi prezydent Izby Marcora i członkowie gabinetu pod przewodnictwem Giolittiego. Cała Izba powstała z miejsc i zgotowała członkom rządu entuzyastyczną owacyę, która trwała kilka minut.

Prezydent Izby Marcora zabrał głos, przesyłając pozdrowienia dla armii i floty, oraz wzywając kolegów do wyrażenia podziwu dla armii i floty (Długotrwałe burzliwe oklaski. Okrzyki: Niech żyje armia! Niech żyje flota!).

Prezydent Marcora podnosi, że od początku akcyi, podjętej przez rząd dla ochrony godności i interesów Włoch, w całym kraju jednobrzmiącem było uczucie i życzenie, aby zadokumentować godne podziwu przebudzenie się materyalnej energii Włoch, solidarności i dyscypliny. Zapomnijmy w tej chwili o obrazie, rzuconej na nas w nieodpowiedzialny i kłamliwy sposób przez przeciwników. Najsilniejszą odpowiedzią na nią są ofiary, męczone przez barbarzyńskiego nieprzyjaciela (Długotrwałe oklaski i poruszenie w Izbie). — Dalej wspomniał prezydent o bitności armii i floty włoskiej, podziwianej przez cały świat, o rozwadze i brawurze dowódców, oraz o gotowości na śmierć i poświęceniu, jakich dowody złożyli włoscy żołnierze, oficerowie i marynarze. Przed wiekami męczennicy partenopejscy śpiewali, że kto ginie za ojczyznę, ten żył do syta (Długotrwałe frenetyczne oklaski). I my tego trzymać się będziemy — gotowi ponieść wszelką ofiarę dla honoru i wielkości Włoch (Długotrwałe oklaski). To jest naszem zadaniem „et sit nobis in animo constantia".

Izba zgotowała prezydentowi entuzyastyczną owacyę. Słychać okrzyki: Niech żyją Włochy! niech żyje armia! niech żyje flota!

Najstarszy wiekiem deputowany Lacava wśród żywych oklasków imieniem Izby przyłącza się do słów prezydenta.

Minister wojny Spingardi wyraża podziękowanie imieniem armii. Chlubna pochwała, jaka padła w Izbie parlamentarnej, jest pożądaną gorąco nagrodą dla każdego żołnierza za spełniony obowiązek.

Długotrwałe oklaski towarzyszyły słowom ministra wojny. Deputowani powstali z miejsc i wśród okrzyków „niech żyje armia" — zgotowali owacyę ministrowi wojny.

Minister marynarki, wiceadmirał Cattolica, powitany okrzykami „niech żyje marynarka", dziękował imieniem floty za uznanie. Po tych słowach nastąpiła owacya dla marynarki.

Prezydent odczytał porządek dzienny, wniesiony przez deputowanych Lacava, Bettolo i Bacceliego, i ogłasza, że Izba przesyła armii i flocie pozdrowienie i uznanie za ich stanowisko. (Obecni powstają z miejsc i z entuzyazmem manifestują zgodę ze słowami prezydenta).

Prezydent stwierdza, że porządek dzienny jednomyślnie przyjęto.

Prezydent ministrów Giolitti przedkłada projekt ustawy o parlamentarnem zatwierdzeniu dekretu królewskiego o proklamowaniu zwierzchności Włoch w Tripolisie i Cyrenajce. Podczas dłuższej mowy Giolittiego posłowie powstali z miejsc. Niemilknące brawa towarzyszyły przedłożeniu dekretu. Gdy manifestacye ucichły, prezydent ministrów prosi Izbę, aby upełnomocniła swego prezydenta do zamianowania komisyi z 21 członków dla zbadania projektu ustawy. Wniosek prezydenta ministrów wśród żywych oklasków przyjęto.

Posiedzenie przerwano, aby członkowie rządu mogli się jawić w senacie.

Po podjęciu posiedzenia podał prezydent Izbie do wiadomości skład komisyi.

Posiedzenie senatu przemieniło się również w entuzyastyczną owacyę dla króla, armii i rządu.

Wojna włosko-turecka.

Tajemnicze pismo.

Rzym. „Tribuna" donosi z Tripolisu pod datą wczorajszą: Arab z obozu tureckiego przybył do przednich straży włoskich i wręczył pismo Nechada beja do generała Canevy. Treść pisma nie jest znana.

Bunt Said Idrisa.

Medyolan. „Corriere dela serra" donosi z Kairu pod datą onegdajszą, że Said Idris otrzymał od Włochów broń w darze. Zapytany, czy może przyjąć podobny podarunek, odpowiedział Said Idris, że także prorok nigdy nie gardził podarunkami. Said Idris bardzo jest ujęty pojednawczem zachowaniem się Włochów. Wysłał on pismo do szczepu Senussi, wzywając go, aby nie sprzeciwił się osiedleniu się Włochów w Tripolisie — Said Idris wyraża w tem piśmie zdziwienie, że Arabi stanęli po stronie Turków, którzy są powodem nieszczęść Islamu od dnia, w którym Kalifat dostał się w ich ręce. W piśmie tem zapowiada Said Idris wreszcie, że rozpocznie marsz na Mekkę i spodziewa się, że niebawem dostanie się Kalifat w ręce Arabów, gdyż sam prorok powiedział, że Islam musi być arabskim.

Republika chińska.

Juanszikaj zwleka.

Hankau. Ponieważ Juanszikaj dotąd nie wypełnił czterech punktów umowy, jakoto usunięcia dworu cesarskiego z Pekinu, rozwiązania gwardyi, odwołania armii operującej przeciw Hankau i oddania południowej części linii kolejowej Pekin-Hankau rewolucyonistom, udaje się minister wojny Sunhu jako poseł do Pekinu, aby zaprosić Juanszikaja do Wuczang celem złożenia przysięgi na republikę.

Rewolucya w Mandżuryi.

Charbin. (Pet. ag. tel.). Dowódca załogi w Fudziadian otrzymał od komendanta 23 dywizyi rozkaz traktowania inicyatorów zamachów na miasto Fudzia-dian, oraz innych podżegaczy jako buntowników i rabusiów. Uwięziono wiele osób. Wielu ma być straconych.

Roosevelt kandyduje.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Nowy Jork. Roosevelt wygłosił wczoraj w miejscowości Columbia w stanie Texas mowę, którą powszechnie uważają za mowę kandydacką na prezydenta Stanów. Roosevelt przedstawił obszerny program nadzwyczaj radykalny i oświadczył się za zmianą konstytucyi w tym kierunku, aby ludności przyznano prawo do wniosków inicyatywy, aby zaprowadzone referendum ludowe dla spraw ważniejszych i stworzono ustawę antitrustową celem złamania potęgi trustów.

Wielki pożar w Texas.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Nowy Jork. W czasie olbrzymiego pożaru w Huston w stanie Texas spaliło się 250 domów, ogromne magazyny bawełny i trzy kościoły. Pożar trwał całą noc i cały dzień; akcya ratunkowa była bardzo utrudniona. Wiele osób brakuje, kilka tysięcy ludzi jest bez dachu.

Telegramy

z dnia 23 lutego.

Budapeszt. Arcyks. Józef, który d. 25 stycznia poddał się operacyi ślepej kiszki, opuścił już w pełni zdrowia sanatoryum.

Berlin. Znany geograf Ryszard Andree, wydawca atlasu geograficznego, zmarł w podróży z Monachium do Norymbergi, przeżywszy 77 lat.

Z Zakładu dla kredytu ziemskiego.

Wiedeń. Na wczorajszem zgromadzeniu Rady nadzorczej ck. uprzywilejowanego austryackiego ogólnego Zakładu dla kredytu ziemskiego przedłożono bilans za rok 1911, wykazując zysk brutto 32.233.764 K 37 hal., zaś czysty zysk w 18,701.139 K 23 hal. Zaproponowano rozdzielenie dywidendy 57 K wobec 54 K w roku ubiegłym. Resztę zysku przeniesiono na nowy rachunek. Rada nadzorcza zaproponuje generalnemu zgromadzeniu, zwołanemu na dzień 20 marca, podwyższenie kapitału akcyjnego z 45 milionów na 54 miliony koron przez wydanie 30.000 akcyj „a nominale" po 300 kor., które od dnia 1 stycznia 1912 będą uprawnione do dywidendy.

Spadek kursu renty.

Wiedeń. Na giełdzie wczorajszej spadł ponownie kurs renty. Renta majowa i lipcowa spadła o 20 hal. do 90 koron. Stara i nowa renta austryacka spadły o 15 halerzy.

Sejm śląski.

Opawa. Sejm został zamknięty po uchwaleniu permanencyi komisyi dla ordynacyi budowlanej i komisyi dla prawa wodnego.

Aeroplany w armii austryackiej.

Gorycya. W sobotę odbyły się koło Medei ćwiczenia wojskowe, w których po raz pierwszy wzięły udział dwa aeroplany, pełniące służbę wywiadowczą. Próba powiodła się doskonale.

Opalanie okrętów wojennych naftą.

Pola. Okręt wojenny „Westa" wyjeżdża w tych dniach do Konstanzy, aby sprowadzić 900 ton nafty rumuńskiej dla opalania okrętów wojennych. Rząd austryacki otrzymał już pozwolenie na przejazd tego okrętu przez Dardanele.

Zniżenie cła na ziemniaki — w Niemczech.

Berlin. Rada związkowa załatwiła na wczorajszem posiedzeniu przedłożenie w sprawie zniżenia cła na ziemniaki.

Wielkie bankructwa w Łodzi.

Berlin. Z Łodzi donoszą, że tamtejsza fabryka tkacka August Hertig zawiesiła wypłaty. Passywa wynoszą 780.000 rubli. Targ berliński jest w tej upadłości silnie zaangażowany. Także firma tkacka Gutmann i Perlberger ogłosiła upadłość. Passywa tej firmy wynoszą 400.000 rubli.

Wyrok na Siostrę Candidę.

Paryż. Sąd policyjny skazał Siostrę Candidę, przełożoną Zakładu dla chorych gruźliczych w Ormesson, za nadużycie zaufania na 18 miesięcy więzienia i 1000 fr. grzywny, oraz zwrot rozmaitych sum przy równoczesnem zezwoleniu na odroczenie kary.

Maszyny piekielne w garażach.

Paryż. W garażach automobilowych, w których szoferzy strajkują, eksplodowały wczoraj cztery maszyny piekielne. Kilkanaście pojazdów zostało bardzo uszkodzonych. Wicedyrektor miejskiego laboratoryum i policyant, którzy chcieli usunąć maszynę piekielną z jednego z garaży, odnieśli lekkie obrażenia, gdyż maszyna piekielna wybuchła.

Paryż. W kilkudziesięciu garażach automobilowych nastąpiły wczoraj eksplozye. Sądzą, że chodzi tu o zorganizowaną akcyę sabotażową.

Ćwiczenia floty francuskiej.

Paryż. W poniedziałek udaje się minister marynarki Delcasse na ważne manewry marynarki w kanale La Manche. W czasie tych manewrów ma być dokonana próba wypuszczenia przejazdu okrętów wojennych przez kanał La Manche i zbombardowanie portu Havre.

Mordowanie murzynów.

Londyn. Z Texas donoszą, że w ostatnich dniach popełniono na murzynach 30 morderstw. Wśród murzynów panuje wielkie wzburzenie, ponieważ sądzą, że morderstwa te popełnia jakaś sekta.

Obchód ku czci Krasińskiego w Krakowie.

Kraków, 23 lutego.

Dzisiaj miasto nasze święcić będzie uroczyście setną rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego. Na uroczystość tę przybyli goście z całej Polski. — Do komitetu wykonawczego napływają ze wszystkich stron kraju trzech zaborów oraz z zagranicy liczne telegramy i listy. Także reprezentacye pobratymczych narodów słowiańskich ślą gorące wyrazy hołdu dla wielkiego wieszcza Polski. Szczegółowy wykaz osobistości i korporacyj polskich i obcych, które nadesłały telegramy, ogłoszony będzie później. Na razie nadmieniamy, że pierwszy telegram nadesłała czeska Rada Narodowa z Pragi, „wyrażając hołd twórcy „Irydiona", którego poezya i w Czechach zyskała wielkie uznanie i wpłynęła silnie na podniesienie ducha w narodzie czeskim i jego piśmiennictwie".

Nadeszły dalej telegramy lub listy od czeskiej Akademii umiejętności, Macierzy serbskiej w Nowym Sadzie, klubu słowiańskiego w Pradze, prof. Fr. Hory z Pilzna, od Macierzy słoweńskiej w Lublanie, od rosyjskiego Towarzystwa naukowego w Kijowie i chyrowskiego Koła im. Piotra Skargi.

Dotychczas przybyły na uroczystość delegacye z Pragi, Lublany i Zagrzebia, z Warszawy, Poznania i Kijowa.

Redakcya paryskiego „Figara" przysłała na uroczystość osobnego korespondenta. Wszystkie prawie wybitniejsze pisma polskie będą na uroczystości reprezentowane przez swoich delegatów.

Henryk Sienkiewicz przybył już do Krakowa i zamieszkał w jednym z tutejszych prywatnych pensyonatów. Niestety z powodu dotkliwego bólu gardła, na dzisiejszej Akademii przemawiać nie będzie.

W uroczystości dzisiejszej zgłosili między innymi swój udział oprócz Sienkiewicza i St. Tarnowskiego ks. biskup Nowak, rektor dr Szajnocha, dr Zoll (senior) imieniem Akademii umiejętności, komendant korpusu Exc. Böhm-Ermolli, prezydent dr Leo, wiceprezydenci dr Szarski i Sare, b. delegat dr Laskowski, obecny delegat dr Fedorowicz, prezydent dr Hausner, ks. prałat Wądolny, Antoni hr. Wodzicki, dr Hołyński, zastępca dyrektora kolei, radca dworu dr Wicherkiewicz, prezes rady nadzorczej „Straży polskiej", profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego, reprezentant szkół krakowskich dyr. Zawiliński, radcy miejscy, dyr. dr Flattau i inni.

W uroczystości weźmie udział także rodzina Zygmunta Krasińskiego. Między innymi przybyli z rodziny na obchód prawnucy wieszcza Karol hr. Raczyński z Potoka oraz hr. Tyszkiewicze z Królestwa Polskiego, dalej Michał i Franciszek Krasińscy, hr. Mycielscy i cały szereg przedstawicieli polskiej arystokracyi ze wszystkich trzech zaborów.

Miasto Kraków już wczoraj wieczorem przybrało świąteczny charakter. Z budynków miejskich oraz wielu prywatnych domów w śródmieściu powiewają chorągwie o barwach narodowych. Okna wielu domów udekorowane są nalepkami, wydanemi specyalnie w tym celu przez zarząd „Straży Polskiej". Jedne przedstawiają Zygmunta Krasińskiego według portretu artysty malarza Tad. Okunia, drugie przedstawiają wieszcza z Beatrycą w łodzi, mającego wizyę „przedświtową" wykonane przez artystę-malarza Stanisława Radziejowskiego. Nalepki wykonał bardzo gustownie zakład „Stella" w Bochni.

W kościele P. Maryi odbędzie się dzisiaj rano o godz. 9 uroczyste nabożeństwo dla młodzieży szkolnej. Weźmie w niem udział gremialnie młodzież szkół tutejszych, ludowych, wydziałowych i średnich. Nadto delegacye poszczególnych zakładów szkolnych wezmą później udział w uroczystem nabożeństwie na Wawelu i w Akademii w starym teatrze.

Przy stolikach w Starym teatrze przed uroczystą Akademią oraz w teatrze miejskim przed przedstawieniem sprzedawać będą uproszone panie „Jednodniówkę" oraz monografię o Zygmuncie Krasińskim, wydawnictwa „Straży Polskiej", pióra prof. A. E. Balickiego. Dochód ze sprzedaży tych wydawnictw przeznaczony jest na koszta tablicy pamiątkowej Z. Krasińskiego na Wawelu.

Uroczyste posiedzenie Rady miasta Krakowa dla uczczenia pamięci Zygmunta Krasińskiego odbędzie się dziś o godzinie 6 popołudniu w sali Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń. Przedłożone będą wnioski o nadanie nazwy Krasińskiego jednej ze szkół miejskich i jednej z ulic. Po zniesieniu kolei obwodowej i wałów powstanie nowa, piękna ulica, mierząca 52 m. szerokości, od ulicy Zwierzynieckiej aż do Długiej. Część tej ulicy od Zwierzynieckiej do Wolskiej nosić będzie nazwę Krasińskiego; druga do Krowoderskiej nazwę Mickiewicza, trzecia do Długiej nazwę Słowackiego. — W ten sposób powstanie w naszem mieście wielka ulica Trzech wieszczów.

Pierwszy odczyt prof. Chrzanowskiego o „Ressurecturis i Psalmach dobrej woli" Krasińskiego odbędzie się w poniedziałek w auli uniwersyteckiej. Odczyt illustrowany będzie deklamacyą. Bilety wcześniej do nabycia w „Straży Polskiej", ul. Floryańska 1.

Z sali koncertowej.

Koncert p. Pauli Grossberżanki.

Wczoraj w sali starego teatru oklaskiwano zdolną, młodą pianistkę, która od lat kilku przypomina się publiczności krakowskiej, jako swej rodzimej i zdaje niemało coroczny bilans swej pracy artystycznej.

P. Grossberżanka, jako ukończona uczenica Leszetyckiego, ma prawo sięgać po laury koncertowe, bo wiadomo, że sędziwy mistrz nikogo z pod opieki nie wypuści do lotu, jeśli adept arkanów technicznych nie opanuje i jeśli muzykalność nie rozwinie zalet „dobrej metody". Poza przygotowaniem mistrzowskiem istnieje jednak jeszcze inny czynnik, ważny do zwycięstwa, t. j. indywidualność interpretatorska, którą trzeba latami częstych występów w sobie obudzać i wyrabiać, do zupełnego uświadomienia, kiedy gra pianistki skrystalizuje się najwyraźniej w zarysach osobistego temperamentu i smaku artystycznego.

P. Grossberżanka występem zeszłorocznym i świadectwem krytyk zagranicznych (głównie z Berlina) dała dowód, że jest wirtuozką poważną o nie dających się lekceważyć zaletach techniki i muzykalnej pamięci i wczoraj również oczekiwań nie zawiodła, owszem, niektóre utwory, jak: Prelude C. Franka, Caprice Żeleńskiego i Impatience Lipskiego, zagrała z brawurą, ale na ogół wydawało się, że usposobienie koncertantki chwilowo niepomyślne, wiele szczegółów gry na niekorzyść zmieniło. Stąd czasem i pedał nie dość prędko był zmieniany, i uderzenie we forte nieco było ostre i spokoju czasem brakło we frazowaniu, ale odrzuciwszy wrażenia z chwilowych przeszkód, musimy stwierdzić, że w p. Grossberżance tkwi się musi istotny talent muzykalny, dobre przygotowanie techniczne, uderzenie z natury zdrowe, jędrne i jasno określony plan interpretacyi. W programie, prócz wyżej wymienionych, były kompozycye Mozarta, Chopina, Rubinsteina, Czajkowskiego, Schuberta i Leszetyckiego. Być może, że wygląd sali dość „pokarnawałowy", przyczynił się do oziębienia gry, z natury, zdawałoby się, dość pełnej temperamentu. *B. W.*

Kronika.

Kraków, piątek 23 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Cier. Kor. P. J. Piotra Damazego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 40; zachód o godz. 5 m. 08; długość dnia godzin 10 min. 28.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, później mniejsze zachmuchmurzenie, niestała pogoda, temperatura niższa, północno-mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Irydyon" i „Nieboska komedya".

Uroczysty obchód ku Krasińskiego: Nabożeństwo w katedrze na Wawelu o godz. 10 rano.

Nabożeństwo w kościele N. P. Maryi o godz. 9 rano.

Uroczysta Akademia w wielkiej sali starego teatru o godz. 11 m. 30 przed południem.

Uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim o godz. 7 m. 30 wieczorem.

Uroczyste posiedzenie Rady miejskiej ku uczczeniu Z. Krasińskiego w Towarzystwie Wzajemnych ubezpieczeń o godz. 6 po południu.

II. koncert symfoniczny Towarzystwa muzycznego w starym teatrze.

Odczyt ks. pastora Michejdy: „Z ruchu narodowego wśród Polaków ewangelików na Śląsku cieszyńskim" w sali hotelu „Pod różą" o godz. 7 m. 30 wieczorem.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta o godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa obrazów dawnych malarzy w Powszechnym Związku artystów w pałacu Spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Teatr miejski we Lwowie: „Awanturnik".

Książe biskup Sapieha, który wczoraj udał się do Siedlisk w powiecie rawskim, przybędzie do Krakowa dnia 1 marca.

Choroba ks. prałata Krzemieńskiego. W stanie zdrowia ks. prałata Krzemieńskiego nastąpiło wczoraj około godziny 6 wieczorem pewne polepszenie. Trwało ono jednak bardzo krótko. Chory pogrążył się znowu w śpiączkę.

Przez cały wieczór wczorajszy do późna w noc odwiedzało chorego mnóstwo osób, tak ze sfer duchownych jak i świeckich.

Ojciec święty, zawiadomiony telegraficznie o ciężkiej chorobie ks. Krzemieńskiego, nadesłał mu wczoraj swoje błogosławieństwo.

Stan ks. Krzemieńskiego jest beznadziejny, zapalenie bowiem objęło oba płuca, a nadto wystąpił niebezpieczny obrzęk płuc. Katastrofy trzeba oczekiwać każdej chwili.

Telegramy listowe w Austryi. Ministerstwo handlu, czyniąc zadość życzeniom, objawionym z kół kupieckich, zaprowadza na próbę z dniem 1 kwietnia wewnątrz Austryi t. zw. „telegramy listowe".

Dyrekcya Banku krajowego w Krakowie donosi nam: Oddział hipoteczny naszego Banku zaprowadził dla udogodnienia swoim dłużnikom spłaty rat hipotecznych czeki pocztowej kasy oszczędności, któremi tak raty, jak i częściowe lub całowite spłaty pożyczek będą oni mogli uskuteczniać bez jakichkolwiek kosztów na porto przesyłki pieniędzy.

Jedynie ze względu na centralistyczny ustrój pocztowej kasy oszczędności, który powoduje czterodniową stratę czasu, będą dłużnicy musieli, o ile chcą uniknąć odsetek zwłoki, płacić raty już w 11 zamiast 15 dni po zapadłości raty, co jednakże z czasem odpadnie, gdy domagania się sfer interesowanych o utworzenie w kraju samodzielnego zakładu pocztowej kasy oszczędności odniesie pożądany skutek.

Rozprawa Szajowicz—Stapiński. Dziś w tutejszym sądzie krajowym cywilnym pod przewodnictwem radcy sądu krajowego wyższego Muczkowskiego odbędzie się rozprawa dra Szajowicza, pośrednika pieniężnego w Wiedniu, przeciw posłowi Stapińskiemu o zapłacenie kwoty 50.000 koron. — Dr Szajowicz twierdzi, że należy mu się ta suma za usługi około sfinansowania przez Bank dla krajów w Wiedniu koncesyi na Bank ludowy w Galicyi. W skład trybunału wchodzą r. s. kr. w. Chodzicki i r. s. kr. Gutowski. Pozwanego zastępować będzie adwokat dr Bardel, powoda adwokat dr Nadel. Powód i pozwany stawią się, o ile słychać, osobiście na rozprawę. Odczytane będą zeznania dyrektorów Banku dla krajów w Wiedniu i dra Garfeina, dyrektora gal. Banku ludowego. — Rozprawa skończy się dziś.

Zgromadzenie krakowskiej sekcyi krajowego komitetu dla spraw ochrony dzieci odbędzie się w sobotę dnia 2 marca o godzinie 5 po południu w sali Rady powiatowej w Krakowie, ul. Pijarska l. 2. Porządek dzienny: 1) Wnioski komisyi prawniczej z powodu przedłożonych Radzie państwa projektów ustaw: a) o ochronnem wychowaniu zaniedbanej młodzieży, b) o prawie karnem dla młodzieży (Referent radca dworu dr Franciszek Bujak); II) Sprawozdanie i wnioski komisyi administracyjnej w sprawie organizacyi Związku stowarzyszeń zakładów i instytucyj, zajmujących się ochroną dzieci w Krakowie. (Referent radca sądu krajowego wyższego Szybalski); III. Sprawozdanie i wnioski komisyi pedagogicznej w sprawie hygieny szkolnej. (Referent dyrektor gimnazyum Winkowski).

Ofiarą mistyfikacyi padł wczoraj jeden z dzienników krakowskich. Pojawiła się w nim wczoraj wiadomość z Bochni, iż zastrzelił się tam słuchacz filozofii p. Kronenberg. Wiadomość ta polega na fałszywej informacyi, gdyż mieliśmy wczoraj sposobność rozmawiania z p. Kronenbergiem, który własnym głosem oświadczył nam, że żyje.

Kradzież korali. W Zastawie w powiecie krakowskim służyła u gospodarza Szczupaka 12-letnia dziewczyna Zofia Żak. Wczoraj zabrała ona z niezamkniętej skrzynki korale wartości 500 koron i zbiegła w kierunku Krakowa.

Ponowny proces Ronikiera — jak nam donoszą z Warszawy — rozpocznie się 29 kwietnia b. r.

Odznaczenie. Minister oświaty nadał naucz. Albinowi Skoczyńskiemu w szkole ludowej w Tuczempach z okazyi przejścia w stan spoczynku, tytuł dyrektora.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 22 lutego.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. [illegible] stajnia): Karol Becker z Jabłonicy Polskiej, Marya Kołecka z Tarnowa, Henryk Michalski ze Lwowa, Artur Zelander z Przeworska, Jan Silwka z Bielska, Zygmunt Kazurkiewicz z Rogoźnika, [illegible] ze Lwowa, [illegible] i Janina Stooh z Trzemeszna, Isydor [illegible] (Król. Pol.), Edward Majer z Oświęcimia, Helena Knosek z Warszawy, Franciszek Schmidt z Krakowa.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca druk[illegible]